

CHAWA AVNI

ur. 1922; Józefów



Miejsce i czas wydarzeń	Izrael, współczesność
Słowa kluczowe	Izrael, Polska, Józefów, PRL, współczesność, Korczakianum, kontakty z Polską, Krystyna Gontarz, grób ojca

Kontakty z Polską

Ostatnie dwadzieścia parę lat prowadziłam Archiwum Korczakowskie, a właściwie prawie że byłam jednym z założycieli. Nawiązaliśmy kontakt z Korczakianum w Warszawie, do dzisiaj jestem w najbliższych stosunkach z ludźmi. Na wszystkie konferencje wyjeżdżałam, jak odbywały się konferencje tutaj, to ich przyjmowałam. Co cztery lata kongresy korczakowskie odbywają się w innym państwie, w zeszłym roku był w Izraelu.

[Wizyty w Józefowie przeżywam] uczuciowo, zawsze ze wzruszeniem, wszędzie byłam przyjęta niebywale. U Krystyny Gontarz to w ogóle jak córka. No, zawsze z płaczem mnie przyjmowała. Ja sprowadziłam i jednego jej syna, i drugiego, pracowali tutaj. Dostawałam zezwolenie zawsze dla nich. Marek był, Marian, później Krysia. Kiedykolwiek jestem w Polsce, zawsze [kogoś] zabieram, za pierwszym razem zabrałam starszego syna, był też tutaj w kraju kuzyn z Boliwii z córką, to też ich przyłączyłam do naszej grupy korczakowskiej. I podczas pierwszego naszego [wyjazdu] byłam w Józefowie. Później w [19]92 roku, po czterech latach, zabrałam wszystkie córki mojej siostrzenicy z kibucu i młodszego syna. A później byłam raz zimą na kursie, to wyjechałam sama, bo to była taka uczelnia – dwa tygodnie w Warszawie, to wyjechałam sama. A w 2005 roku odkryliśmy pomnik tatusia i zostawiliśmy tam w gminie polecenie i pieniądze na odrestaurowanie macewy – zrobili to bardzo ładnie. Nie można jej było postawić, bo były cząstki, mimo że nie brakowało ani jednej litery. Ale wszystko było dokładne i postawili ją tak [pochyloną] z podparciem, podmurowaniem. Po roku znowuż pojechaliśmy na odkrycie. Zrobiliśmy też nową tablicę z imieniem i nazwiskiem łacińskim, bo dotychczas wszystko było tylko literami żydowskimi. [Teraz jest] imię i nazwisko, Josef Majmon, po łacinie i po hebrajsku. W gminie stale odnosili się do nas bardzo dobrze i chętnie [współpracowali].

Na ogół moje spotkania podczas odwiedzin w Józefowie są miłe, przyjemne,

przyjazne. Nie mam żadnego żalu do nich. Obiektywnie niektórzy czasami nawet mówią: jak możesz, przecież wiesz o tym antysemityzmie, o wszystkim, co się działo przedtem. U mnie nie ma takich pozostałości. Mam i wrażenia, i wspomnienia stosunkowo dobre. A z młodzieżą w Polsce stale się jeszcze spotykam. Powiedzmy, Dom Młodzieży na Bielanach w Warszawie – kierowniczką tego domu też była jedna z czynnych [członków] naszego Związku Korczakowskiego. I jak młodzież z Polski przyjeżdża tutaj, spotykamy się. Od czasu do czasu przyjeżdża chór polski „Wiwat”, chór dziewcząt na bardzo wysokim poziomie, był też na kongresie. Jesteśmy w bardzo miłych, bliskich stosunkach. Ja nie mam w sobie żadnych pozostałości. Nie zdążyłam zetknąć się z faktycznym, czynnym antysemityzmem, żyłam w otoczeniu stosunkowo przyjaznym. Jeśli pamiętam jakieś rzeczy, to tylko z opowiadań, nie zaznałam tego na własnej skórze. Bardzo chętnie przyjeżdżam tam i przyjmuję moich przyjaciół tutaj.

Jestem w kontakcie z Towarzystwem Przyjaźni Polsko-Izraelskiej, jestem członkinią. Znam moc osób w ambasadzie polskiej, byłam bardzo blisko z pierwszą sekretarką w ambasadzie, ona żyje teraz w Lublinie. Byłam raz z mężem i córką jakieś parę lat temu w ambasadzie telawiwskiej, byliśmy w kontakcie.

Data i miejsce nagrania	2009-09-24, Hajfa
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"